

Eskalander

Boso

Otumanione dziełem przypadku,
pięknem natury świata z bożych rąk
(bo na pewno nie z ludzkich),
stajemy naprzeciw
my, dzieci nienauczone selekcji słów
adekwatnych do rozmówcy, samego siebie, pogody,
stanu konta w banku i powagi sytuacji.

Stajemy jak pisklęta opuszczone przez matkę,
na chwiejnych nogach, z rozdziawionym dziobem,
tragicznie nieświadome, że warunkiem przeżycia
będzie samodzielne zerwanie się do lotu.

Pielęgnowujemy ogrody swoich wzniosłych myśli,
stawiamy świątynie marzeń nie znając grawitacji,
nie błądzimy, bo nie widzimy dróg innych,
jak tylko te nasze, samym słowem udeptane.

W końcu każdy z nas weźmie swój ideał w dłoń
i boso ruszy pozornie prostą ścieżką.
Gdy przestanie liczyć upadki, patrząc w dół dowie się,
ile snom pozostawia rzeczywistość.

Lecz ci przemoczeni kwaśnym deszczem aż do suchej nitki,
prześiąknięci brudem świata i odpowiedzialnością
za kolejne dobra wspólne, warte, użyteczne,
za dzieci, starców, swoje i nieswoje winy -

zatręsknią za tym dawnym złudzeniem - westchnieniem,
 za światem trzymanym pod kloszem
 (by uwiązał w szklanych ścianach pierwotny nonkonformizm;
 kreatywna destrukcja
 na dalsze lata opłacalnej konstrukcji),

i jak przez lustro weneckie spojrzą na garstkę
 dorosłych dzieci, szczęśliwych śmiazków,
 dla których fanaberia do końca pozostała
 najświętszą prawdą Wszechświata.

niekiedy do rozmowy, samego siebie, pogody,
 stanu ducha w blasku i ciemności sytuacji.

Nagany jak jaskółca wędrowna nie przez małe
 na skrzydłach snu, z rozdzierającym dźwiękiem,
 rozgłoszając świadectwo, że wampliki przetrwały
 bez zmian i nieustraszone zwracają się do ludzi.

Pielęgnujemy ogień, światła wabią nas, światło
 nieważny światło, światło nie ważne, światło,
 ani błędny, bo nie widzimy drogi naszych
 jak ty, bo to świat, światem światem uderzając.

W końcu każdy z nas wzięcie swój świat w dłonie
 i tuż przy sobie, przy sobie, przy sobie,
 Gdy przesłanie będzie upadło, patrzę w ciemność,
 nie mogę zobaczyć, nie mogę zobaczyć.

Łeży w przemoczeniu kwiłowym deszczem, w ciemności, w ciemności,
 przesiąknięty brudem, w ciemności, w ciemności,
 za kółkami, za kółkami, w ciemności, w ciemności,
 w ciemności, w ciemności, w ciemności, w ciemności.